Samorządowe Kolegium Odwoławcze
we Wrocławiu
pl. Powstańców Warszawy 1
50-153 Wrocław
tel. (71) 340 64 84

SKO 4136/28/15

Wrocław, dnia 20 stycznia 2016 r.

DECYZJA

Samorządowe Kolegium Odwoławcze we Wrocławiu w składzie:
przewodnicząca: Magdalena Raguszewska - sprawozdawca
członkowie: Dariusz Kozłowski
Zbigniew Kaczmarek

po rozpatrzeniu odwołania Jacka Malczewskiego od - wydanej z upoważnienia Burmistrza Miasta i Gminy Syców - decyzji Naczelnika Wydziału Infrastruktury Technicznej i Inwestycji w Urzędzie Miasta i Gminy Syców z dnia 8 lipca 2015 r. (nr 4/2012, ITI.6220.4-D.2012), odmawiającej określenia środowiskowych uwarunkowań realizacji przedsięwzięcia polegającego na „Budowie Wytwórni Mączki Zwierzęcej w Zakładzie Utylizacji Odpadów Zwierzęcych w Nowym Dworze 36, gmina Syców", planowanego przez Jacka Malczewskiego, prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą „Zakład Unieszkodliwiania Odpadów i Zwierząt Padłych",

na podstawie art. 138 § 1 pkt 1 kodeksu postępowania administracyjnego (dalej jako „k.p.a."),

utrzymuje w mocy zaskarżoną decyzję.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 9 sierpnia 2013 r. (Nr 4/2012) - działający z upoważnienia Burmistrza Miasta i Gminy Syców - Naczelnik Wydziału Infrastruktury Technicznej i Inwestycji w Urzędzie Miasta i Gminy Syców, rozpatrzywszy wniosek Jacka Malczewskiego, prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą „Zakład Unieszkodliwiania Odpadów i Zwierząt Padłych", odmówił zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na „Budowie Wytwórni Mączki Zwierzęcej w Zakładzie Utylizacji Odpadów Zwierzęcych w Nowym Dworze 36, gmina Syców". W uzasadnieniu podjętego rozstrzygnięcia wskazał, że „braki merytoryczne zarówno w raporcie sporządzonym przez inwestora, jak i w stanowiskach organów uzgodnieniowych nie pozwalają uzgodnić warunków realizacji przedsięwzięcia".

Decyzją z dnia 19 grudnia 2013 r. (SKO 4136/37/13) – po rozpatrzeniu odwołania Jacka Malczewskiego od decyzji z dnia 9 sierpnia 2013 r. – Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło w całości zaskarżoną decyzję i przekazało sprawę organowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia. Uzasadniając takie rozstrzygnięcie Kolegium stwierdziło przede wszystkim, że w ramach projektowanej inwestycji przewiduje się „Budowę Wytwórni Mączki Zwierzęcej w Zakładzie Utylizacji Odpadów Zwierzęcych", co odpowiada przedsięwzięciu wskazanemu w § 2 ust. 1 pkt 46 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (Dz. U. Nr 213, poz. 1397, z późn. zm.). Planowane przez Jacka Malczewskiego zamierzenie należało więc zaliczyć do przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko, a więc takich, dla których przeprowadzenie oceny oddziaływania na środowisko zawsze będzie wymagane [zob. art. 59 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2013 r. poz. 1235, z późn. zm.)]. Poczyniwszy to ustalenie, w decyzji z dnia 19 grudnia 2013 r. Kolegium stwierdziło, że w rozpatrywanej sprawie istotnym jest fakt, iż twierdzenia organu pierwszej instancji o brakach przedłożonego przez inwestora raportu nie były wynikiem samodzielnych ustaleń tego organu. W tym zakresie Burmistrz Miasta i Gminy Syców oparł się w całości na opiniach biegłych: dr. Bartłomieja Iglińskiego oraz Pracowni Zapachowej Jakości Powietrza Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Przedmiotem opinii autorstwa dr. Bartłomieja Iglińskiego

była merytoryczna ocena prawidłowości założeń „Raportu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko dla budowy wytwórni mączki zwierzęcej w zakładzie utylizacji odpadów zwierzęcych w Nowym Dworze 36, gmina Syców". W opinii wskazano na szereg braków Raportu. Do ich usunięcia organ pierwszej instancji nie wezwał jednak wnioskodawcy. Z kolei opinie Pracowni Zapachowej Jakości Powietrza Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie dotyczyły zarówno prawidłowości dokonanej w Raporcie oceny uciążliwości zapachowej inwestycji („Opinia w sprawie oceny zapachowego oddziaływania wytwórni mączki zwierzęcej planowanej do budowy w Nowym Dworze k. Sycowa, gmina Syców, woj. Dolnośląskie"), jak i samego stanowiska organu uzgadniającego – Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu (postanowienie z dnia 4 marca 2013 r., WOOŚ.4242.131.2013.KS). Konkluzją tego ostatniego dokumentu było jednak stwierdzenie odnoszące się również do braków Raportu: „zaakceptowanie przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu nierzetelnej prognozy zapachowego oddziaływania przedsięwzięcia i uzgodnienie uwarunkowań środowiskowych w oparciu o zgromadzony materiał budzi wątpliwości, a na pewno nie gwarantuje ochrony zapachowej jakości powietrza otoczenia przedsięwzięcia" (str. 4). Również w tym przypadku Burmistrz Miasta i Gminy Syców nie podjął żadnych działań zmierzających do zobowiązania wnioskodawcy do uzupełnienia Raportu. Z opisanych względów - orzekając w dniu 19 grudnia 2013 r. - Kolegium uznało, że odmowa ustalenia środowiskowych uwarunkowań była przedwczesna i - tym samym - wadliwa. Kolegium stwierdziło także inne nieprawidłowości w wydanej przez organ pierwszej instancji decyzji.

Niezależnie od powyższego, mając na względzie fakt, że w rozpatrywanej w postępowaniu odwoławczym sprawie zasadnicze znaczenie będzie miała ocena uciążliwości zapachowej planowanego przez Jacka Malczewskiego przedsięwzięcia, w uzasadnieniu decyzji z dnia 19 grudnia 2013 r. Kolegium stwierdziło, że skoro ochrona środowiska ma zmierzać do zachowania równowagi pomiędzy oddziaływaniem człowieka i przyrody, nie budzi żadnych wątpliwości, iż ochrona powietrza polega na przywracaniu tego elementu przyrodniczego do stanu właściwego. Stan właściwy powietrza to również stan, w którym powietrze nie ma uciążliwego zapachu powodowanego działalnością prowadzoną przez człowieka. Tylko wówczas zostaje zachowana przecież wskazana równowaga. Zdaniem Kolegium, rażącym naruszeniem zasad ochrony środowiska byłoby założenie, że wprowadzanie do powietrza substancji zapachowych bez jakichkolwiek ograniczeń jest dopuszczalne tylko dlatego, że wciąż nie wprowadzono żadnych konkretnych parametrów dla tego typu oddziaływania na środowisko. Utrzymujący się stan braku normatywizacji co do - w szczególności - parametryzacji uciążliwości zapachowych „jedynie" utrudnia subsumcję, ale jej w tym zakresie nie wyłącza. To przede wszystkim przez pryzmat ww. zasad należało, zdaniem Kolegium, spojrzeć na zainicjowaną wnioskiem Jacka Malczewskiego sprawę, bowiem brak normatywizacji oddziaływania odorowego nie zwalnia inwestora z przedstawienia analizy tej uciążliwości w sposób zgodny z najnowszymi osiągnięciami nauki i techniki. Znajdujące się w aktach sprawy opinie, zdaniem Kolegium, wyznaczały właściwy trend postępowania. Kolegium stwierdziło, że w toku ponownie prowadzonego postępowania organ pierwszej instancji powinien stosować się do ich wskazań i dążyć do uzupełnienia przedłożonego przez inwestora Raportu w sposób, o którym w nich mowa.

Prowadząc ponownie postępowanie w sprawie - pismem z dnia 17 lipca 2014 r. (ITI.6220.4-ur.2012), powołując się na art. 50 § 1 k.p.a. - działający z upoważnienia Burmistrza Miasta i Gminy Syców, Naczelnik Wydziału Infrastruktury Technicznej i Inwestycji w Urzędzie Miasta i Gminy w Sycowie wezwał Jacka Malczewskiego do „uzupełnienia, wyjaśnień i doprecyzowania raportu o oddziaływaniu na środowisko" planowanej inwestycji, w terminie 60 dni od dnia otrzymania wezwania. Pismem z dnia 27 sierpnia 2014 r. Jacek Malczewski wniósł o wydłużenie tego terminu o 90 dni, wskazując, że zadośćuczynienie wezwaniu „jest z przyczyn obiektywnych niewykonalne w terminie określonym w wezwaniu". Organ pierwszej instancji wydłużył więc termin wyznaczony we wskazanym wezwaniu. Po kolejnym wniosku Jacka Malczewskiego - z dnia 8 grudnia 2014 r. - termin został wydłużony o kolejne 90 dni. Pismem z dnia 21 marca 2015 r. Jacek Malczewski zwrócił się o wydłużenie terminu tym razem o 45 dni, wskazując, że w marcu 2015 r. otrzymał „właściwe wyniki badań (tożsamych

instalacji) przeprowadzone metodą dynamicznej olfaktometrii". Termin został ponownie przedłużony, jednak po jego upływie organ pierwszej instancji nie otrzymał odpowiedzi na swoje wezwanie z dnia 17 lipca 2014 r.

Decyzją z dnia 8 lipca 2015 r. Burmistrz Miasta i Gminy Syców odmówił więc określenia środowiskowych uwarunkowań realizacji przedsięwzięcia polegającego na „Budowie Wytwórni Mączki Zwierzęcej w Zakładzie Utylizacji Odpadów Zwierzęcych w Nowym Dworze 36, gmina Syców". Uzasadniając takie rozstrzygnięcie, po szczegółowym omówieniu przebiegu przeprowadzonego postępowania wskazał, że mimo trzykrotnego przedłużania terminu do przedłożenia wyjaśnień, do dnia wydania decyzji inwestor nie zadośćuczynił wezwaniu z dnia 17 lipca 2014 r. Burmistrz wyjaśnił również podstawy niewzięcia pod uwagę wyników postępowania uzgodnieniowego, prowadzonego przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu.

Jacek Malczewski wniósł do Samorządowego Kolegium Odwoławczego odwołanie od decyzji z dnia 8 lipca 2015 r. Zarzucił w nim, że „Burmistrz Miasta i Gminy Syców jedynie pozoruje badanie zebranego materiału dowodowego", że „wobec nieuzupełnienia raportu o oddziaływaniu na środowisko organ powinien wydać swoją decyzję w oparciu o pozostały materiał dowodowy" i że „wysoce wątpliwe jest uprawnienie organu do moderowania i ingerowania w treść raportu przedstawionego przez stronę". Odwołujący się podjął także „polemikę z bezkrytyczną opinią biegłych przyjętą przez organ w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji", a w celu „weryfikacji tez formułowanych przez biegłą" przedłożył „badania uciążliwości zapachowej wykonane w stosunku do analogicznej instancji z biofiltrem na terenie Czech" (wersja w języku czeskim, wraz z tłumaczeniem). Zdaniem odwołującego się, „badania potwierdzają empirycznie przyjęte przez technologa założenie, ponieważ rząd wielkości emisji wynikający z pomiarów jest porównywalny z przyjętym w obliczeniach zawartych w aneksie i podanych przez technologa. Oznacza to że modelowanie przyjęte w aneksie jest wiarygodne, niezależnie od różnic interpretacyjnych odnośnie szczegółów obliczeń".

Pismem z dnia 20 sierpnia 2015 r. - działając na podstawie art. 50 § 1 k.p.a. - Kolegium wezwało Jacka Malczewskiego do wyjaśnienia, czy zamierza zadośćuczynić wezwaniu organu pierwszej instancji z dnia 17 lipca 2014 r., a jeśli tak, to w jakim terminie. Wyznaczając termin 7 dni na odpowiedź Kolegium poinformowało, że w przypadku braku odpowiedzi przyjmie, iż Jacek Malczewski nie zamierza przedłożyć uzupełnionego Raportu w sposób wskazany w wezwaniu z dnia 17 lipca 2014 r. Pismo Kolegium z dnia 20 sierpnia 2015 r. było dwukrotnie awizowane i - z uwagi na nieodebranie go przez adresata - zostało złożone do akt, ze skutkiem doręczenia na dzień 4 września 2015 r. Pismem z dnia 2 października 2015 r. Kolegium ponownie jednak wezwało Jacka Malczewskiego do opowiedzenie się w kwestii czy zamierza przedłożyć wyjaśnienia, których domagał się organ pierwszej instancji w wezwaniu z dnia 17 lipca 2014 r. Również i w tym wypadku przesyłka nie została podjęta przez adresata i złożono ją do akt ze skutkiem doręczenia - tym razem na dzień 22 października 2015 r. Dodać można, że korespondencja wysyłana była na adres podawany przez Jacka Malczewskiego w postępowaniu prowadzonym przez organ pierwszej instancji, w tym we wspominanych wnioskach o wydłużenie terminu na przedłożenie uzupełnionej wersji Raportu.

Pismem z dnia 12 listopada 2015 r. Kolegium zwróciło się do pełnomocnik Jacka Malczewskiego, ustanowionej w postępowaniu prowadzonym przez organ pierwszej instancji (odwołanie Jacek Malczewski wniósł osobiście). To pismo dotarło do adresatki. W piśmie z dnia 10 grudnia 2015 r. Jacek Malczewski wniósł o przedłużenie terminu na przedstawienie odpowiedzi na wezwanie Kolegium, wskazując również nowy adres do korespondencji.

W dniu 24 grudnia 2015 r. Kolegium otrzymało pismo Jacka Malczewskiego, datowane na 27 listopada 2015 r., do którego załączono ten sam dowód, który załączono do odwołania, a więc przetłumaczony z języka czeskiego protokół nr 012-10 z autoryzowanego pomiaru, „zgodnie z ustawą nr 86/2002 Sb, w obowiązującym brzmieniu". Pomiar przeprowadzono w 2010 r., na terenie zakładu określanego jako „weterynaryjne przedsiębiorstwo asenizacyjne" (Kompostownia AGRIS spol. s r.o.). Przedkładając te pomiary Jacek Malczewski stwierdził, że „bardziej szczegółowych badań na terenie RP, ani tym bardziej w zakładzie nie można przeprowadzić, gdyż planowane przedsięwzięcie jeszcze nie

funkcjonuje. Niemożliwym jest odniesienie się do przedmiotu i sposobu badania w Polsce". Opisawszy sposób przeprowadzenia czeskiego pomiaru Jacek Malczewski wskazał, że „przedmiotowe opracowanie wyczerpuje w pełni zakres wyjaśnień do jakich wzywał mnie Urząd Gminy w Sycowie" W kontekście zawartego w pkt. 3 wezwania do wykonania poprawnego modelowania rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń i dokonania prawidłowej oceny wyników, Jacek Malczewski uznał je za niezasadne. Po pierwsze, z informacji uzyskanych z Departamentu Ochrony Powietrza Ministerstwa Środowiska wynika, że do dnia dzisiejszego nie przyjęto projektu ustawy o przeciwdziałaniu uciążliwości zapachowej. Żądanie, aby inwestor kierował się nieobowiązującą ustawą o uciążliwości zapachowej jest „oczywistym i rażącym naruszeniem zasad, które zgodnie z powołanymi wyżej przepisami prawa wiążą organ administracji publicznej" (art. 87 Konstytucji, art. 6 i art. 7 k.p.a.). Z kolei przeprowadzenie badań w oparciu o metodykę przyjętą przez Pracownię „jest bezcelowe, albowiem badania przeprowadzone w oparciu o nią dały rezultat negatywny, co wynika z treści tej opinii. Przeprowadzenie zatem ponownych badań jest pozbawione sensu, bowiem z góry można przewidzieć taki sam rezultat, jak w rzeczonej opinii". Omówiwszy założenia projektu ustawy o przeciwdziałaniu uciążliwości zapachowej Jacek Malczewski stwierdził, że „problem emisji zapachów nie jest obecnie uregulowany prawnie" i że „obecnie obowiązująca regulacja dotycząca przeciwdziałania uciążliwości zapachowej jest niewystarczająca".

Samorządowe Kolegium Odwoławcze, orzekając w sprawie, brało pod uwagę następujące okoliczności faktyczne i prawne:

Procedura oceny oddziaływania planowanego przedsięwzięcia na środowisko ma charakter prewencyjny (zapobiegawczy). Ocena ta (prognoza) jest analizą mocnych i słabych stron, szans i zagrożeń planowanego zamierzenia, z jednoczesnym wskazaniem możliwości i sposobów redukcji negatywnego wpływu przedsięwzięcia na środowisko. Zgodnie z art. 62 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (dalej jako „ustawa"), w ramach oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko określa się, analizuje oraz ocenia:

1) bezpośredni i pośredni wpływ danego przedsięwzięcia na:
   a) środowisko oraz zdrowie i warunki życia ludzi,
   b) dobra materialne,
   c) zabytki,
   ca) krajobraz, w tym krajobraz kulturowy,
   d) wzajemne oddziaływanie między elementami, o których mowa w lit. a-ca,
   e) dostępność do złóż kopalin;
2) możliwości oraz sposoby zapobiegania i zmniejszania negatywnego oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko;
3) wymagany zakres monitoringu.

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na rolę zasady prawdy obiektywnej (art. 7, art. 77 § 1 k.p.a.) w postępowaniu administracyjnym w sprawie wydania decyzji środowiskowej, obligującej organ prowadzący to postępowanie do wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności stanu faktycznego sprawy. W praktyce powyższe oznacza, że nawet gdy nikt nie kwestionuje prawidłowości sporządzenia raportu oraz danych w nim zawartych, organ musi samodzielnie ocenić, czy raport ten uwzględnia wszystkie ewentualne zagrożenia związane z realizacją konkretnego zamierzenia (K. Gruszecki. Ustawa o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, Wydanie I, Wrocław 2009, s. 180). Nawet jeżeli brak jest regulacji prawnych dla części emisji, nie oznacza to, że w tych dziedzinach, możliwa jest całkowita dowolność. Problemy takie powinny zostać w raporcie zasygnalizowane. Stosownie bowiem do art. 66 ust. 1 pkt 17 ustawy raport powinien zawierać wskazanie trudności wynikających z niedostatków techniki lub luk we współczesnej wiedzy, jakie napotkano, opracowując raport. Należy w takiej sytuacji odwołać się do dorobku świata naukowego, jego badań, analiz i wypracowanych na tej podstawie standardów

i metod służących zapobieganiu oddziaływania danego czynnika na środowisko, działań ograniczających lub kompensujących takie negatywne oddziaływanie. Muszą to być opracowania konkretne, mające walor dowodowy, prowadzący do wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy. W praktyce nie można wykluczyć sytuacji, w której organ dysponujący dwoma przeciwstawnymi opracowaniami, nie mając w wielu przypadkach możliwości ich oceny, będzie wzywał podmiot przedkładający raport do jego uzupełnienia lub sięgał do innych środków dowodowych, umożliwiających wyjaśnienie pojawiających się wątpliwości (por. wyrok WSA w Warszawie z dnia 9 lipca 2007 r., IV SA/Wa 15/07, Lex nr 362515). Obowiązkiem organu prowadzącego postępowanie środowiskowe jest bowiem samodzielne dokonanie oceny stanu faktycznego w odniesieniu do przepisów mających zastosowanie w sprawie, w tym mieści się gruntowna weryfikacja informacji zawartych w raporcie. Poprzestanie na akceptacji poglądu, że dana kwestia jest nieuregulowana prawnie, czy zaakceptowanie faktu istnienia co do niej rozbieżnych opinii, nie stanowi o istnieniu racji decyzyjnych, przemawiających za załatwieniem sprawy w sposób pozytywny dla inwestora. Należy również podkreślić, że organ prowadzący postępowanie środowiskowe powinien za każdym razem dokonywać weryfikacji stanowiska organu współdziałającego, gdyż to on ponosi ostateczną odpowiedzialność za końcowy wynik postępowania, a zatem również za warunki przedsięwzięcia określone w decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. **Rola organów orzekających w przedmiocie środowiskowych uwarunkowań inwestycji nie jest więc rolą bierną i odtwórczą, lecz aktywną i kształtującą** (wyrok WSA w Warszawie z dnia 17 listopada 2014 r., IV SA/Wa 1342/14, LEX nr 1752092).

Dodać można, że przepis art. 191 ust. 1 Traktatu Rzymskiego, formułując tzw. zasadę zapobiegania, w powiązaniu z implementowaną dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2011/92/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie oceny skutków wywieranych przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne na środowisko, pozwala na konstatację, że rezultatem prawidłowo przeprowadzonej oceny oddziaływania na środowisko ma być podjęcie takiej decyzji, w której - stosownie do wymogów wynikających z zasady zrównoważonego rozwoju - zostaną w niezbędnym zakresie uwzględnione również cele ekologiczne. W istocie więc przeprowadzenie prawidłowej oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko służy przeciwdziałaniu wszelkim szkodom, jakie mogą powstać w przypadku jego realizacji.

Niewątpliwie w postępowaniu środowiskowym zasadniczym dowodem jest przedkładany przez wnioskodawcę raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko. Raport (z założenia) jest sporządzany przez osoby posiadające wiedzę specjalistyczną i jego zadaniem jest przedstawienie prognozowanego (szacowanego) wpływu na środowisko w sposób uzasadniony merytorycznie, m. in. w oparciu o ocenę wagi poszczególnych źródeł oddziaływania oraz skutków w środowisku takiej działalności. Raport nie jest jednak dokumentem urzędowym (w rozumieniu art. 76 § 1 k.p.a.) i podlega ocenie organu prowadzącego postępowanie środowiskowe w świetle zasady swobodnej oceny dowodów (zgodnie z dyspozycją art. 75 § 1, w związku z art. 77 § 1 i art. 80 k.p.a.). Nie stanowiąc dokumentu urzędowego, raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko nie korzysta bowiem z domniemania zgodności treści ze stanem faktycznym. W związku z tym zawarte w nim stwierdzenia odnośnie do faktów i analizy ich znaczenia podlegają ocenie, jak każdy inny dowód w sprawie.

W rozpatrywanej w postępowaniu odwoławczym sprawie twierdzenia o brakach przedłożonego przez Jacka Malczewskiego „Raportu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko dla budowy wytwórni mączki zwierzęcej w zakładzie utylizacji odpadów zwierzęcych w Nowym Dworze 36, gmina Syców" Burmistrz Miasta i Gminy Syców oparł na opiniach biegłych: opinii dr. Bartłomieja Iglińskiego oraz – przede wszystkim – opinii opracowanej przez (wówczas jeszcze) mgr inż. Małgorzatę Friedrich, konsultowanej z prof. dr hab. inż. Joanną Kośmider z Pracowni Zapachowej Jakości Powietrza Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, podpisanej także przez Kierownika Zakładu Ekologicznych Podstaw Inżynierii Środowiska Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie dr. inż. Wojciecha Paterkowskiego (sporządzonej w lutym 2013 r.; dalej nazywana również, dla uproszczenia, jako „opinia Pracowni Zapachowej Jakości Powietrza").

Przedmiotem opinii autorstwa dr. Bartłomieja Iglińskiego była merytoryczna ocena prawidłowości założeń „Raportu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko dla budowy wytwórni mączki zwierzęcej w zakładzie utylizacji odpadów zwierzęcych w Nowym Dworze 36, gmina Syców". W opinii wskazano na szereg braków Raportu. W uzasadnieniu poprzedniej decyzji Kolegium - z dnia 19 grudnia 2013 r. (SKO 4136/37/13) - Kolegium zarzucało organowi pierwszej instancji, że nie wezwał do usunięcia, wskazywanych przez dr. Bartłomieja Iglińskiego, braków.

Opinie Pracowni Zapachowej Jakości Powietrza dotyczyły, jak wspominano zarówno prawidłowości dokonanej w Raporcie oceny uciążliwości zapachowej inwestycji („Opinia w sprawie oceny zapachowego oddziaływania wytwórni mączki zwierzęcej planowanej do budowy w Nowym Dworze k. Sycowa, gmina Syców, woj. Dolnośląskie"), jak i samego stanowiska organu uzgadniającego – Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu (postanowienie z dnia 4 marca 2013 r., WOOŚ.4242.131.2013.KS). Konkluzją tego ostatniego dokumentu było jednak stwierdzenie odnoszące się również do braków Raportu: „zaakceptowanie przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu nierzetelnej prognozy zapachowego oddziaływania przedsięwzięcia i uzgodnienie uwarunkowań środowiskowych w oparciu o zgromadzony materiał budzi wątpliwości, a na pewno nie gwarantuje ochrony zapachowej jakości powietrza otoczenia przedsięwzięcia" (str. 4). Również w odniesieniu do tej opinii w decyzji Kolegium z dnia 19 grudnia 2013 r. (SKO 4136/37/13) zarzucano, że „Burmistrz Miasta i Gminy Syców nie podjął żadnych działań zmierzających do zobowiązania wnioskodawcy do uzupełnienia Raportu".

Brak opisanych działań organu pierwszej instancji spowodował, że skład orzekający w dniu 19 grudnia 2013 r. uznał, iż odmowa ustalenia środowiskowych uwarunkowań musiała być uznana za co najmniej przedwczesną i tym samym wadliwą.

Powtórzyć można, za uzasadnieniem poprzedniej decyzji Kolegium, że zgodnie z art. 84 § 1 k.p.a., gdy w sprawie wymagane są wiadomości specjalne, organ administracji publicznej może zwrócić się do biegłego lub biegłych o wydanie opinii. Wiadomości specjalne są natomiast konieczne w tych sprawach, w których pojawia się zagadnienie mające znaczenie dla rozstrzygnięcia, a którego zakres przekracza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego osób mających wykształcenie ogólne (por. B. Adamiak, J. Borkowski, Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, str. 357-358). Zgodzić się też trzeba, że w rozpatrywanej sprawie, z uwagi na skomplikowany charakter planowanego do realizacji przedsięwzięcia, w tym brak norm dotyczących odorów, organ pierwszej instancji miał prawo zasięgnąć opinii biegłego.

W decyzji z dnia 19 grudnia 2013 r. Kolegium wskazywało, że o ile w przypadku opinii sporządzonych przez Pracownię Zapachowej Jakości Powietrza nie można mieć wątpliwości co do uzasadnienia wiedzy, wykształcenia i doświadczenia zawodowego biegłych (zob. str. 2 opinii, dotyczącej weryfikacji stanowiska Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu – „REFERENCJE WYKONAWCY"), to dokument autorstwa dr. Bartłomieja Iglińskiego wspomnianych elementów już nie zawierał. Jednoznacznego sprecyzowania wymagało również wskazanie samego autora tej opinii.

W toku ponownie prowadzonego postępowania organ pierwszej instancji wykonał ww. czynności. Jego próby uzyskania od Jacka Malczewskiego uzupełnionej wersji Raportu, w zakresie, w jakim jego niedostatki podnosili biegli, nie przyniosły jednak, jak wspomniano żadnego rezultatu.

W wezwaniu z dnia 17 lipca 2014 r. Burmistrz Miasta i Gminy Syców zwrócił się do Jacka Malczewskiego (reprezentowanego przez pełnomocnika) o uzupełnienie Raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko w następującym zakresie:

- wskazania źródeł, z których pochodzą dane wykorzystane do oszacowania emisji zapachowej oraz uzasadnienia prawidłowości zastosowanych danych, z podaniem szczegółowego opisu metodyki wyznaczenia emisji zapachowej;
- podania przykładu osiągnięcia skuteczności biofiltracji rzędu 96-99 %, olfaktometrycznie ocenionej i uzyskanej z podobnych parametrów procesowych. W przypadku braku wiarygodnych danych potwierdzających osiągnięcie takiej skuteczności, należało przeprowadzić olfaktometryczną ocenę skuteczności biofiltracji dla podobnego źródła i taką skuteczność uwzględnić w obliczeniach;

- wykonania poprawnego modelowania rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń i dokonania prawidłowej oceny wyników w oparciu o projekt ustawy o przeciwdziałaniu uciążliwości zapachowej lub na podstawie lokalnych uzgodnień poziomu akceptowalnego w wyniku konsultacji społecznych;
- wskazania okresu, w którym planowany jest rozruch instalacji, tak, aby zminimalizować uciążliwość zapachową przedsięwzięcia zanim zostanie wypracowana odpowiednia flora bakteryjna;
- uzupełnienia informacji dotyczącej oprzyrządowania biofiltra, niezbędnego do kontrolowania prawidłowości przebiegu procesu biofiltracji oraz okresowego monitorowania skuteczności dezodoryzacji;
- dokonania kompleksowej oceny oddziaływania zapachowego planowanego przedsięwzięcia na środowisko, nie tylko z uwzględnieniem pomieszczeń wytwórni, ale oczyszczalni ścieków planowanej na terenie inwestycji.

Uzupełnienia te miały został złożone w formie zweryfikowanego Raportu, w trzech egzemplarzach. Jednocześnie Burmistrz Miasta i Gminy Syców poinformował Jacka Malczewskiego, że w przypadku niezadośćuczynienia wezwaniu sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane materiały, przy czym „Brak uzupełnienia może stanowić przesłankę do wydania odmownej decyzji środowiskowej".

Wskazane w opisanym wezwaniu braki Raportu są powtórzeniem konkluzji wspominanej już opinii Pracowni Zapachowej Jakości Powietrza Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie „w sprawie oceny zapachowego oddziaływania wytwórni mączki zwierzęcej planowanej do budowy w Nowym Dworze k. Sycowa, gmina Syców, woj. dolnośląskie", sporządzonej w lutym 2013 r., stanowiącej ustosunkowanie się do uzupełnienia Raportu z dnia 19 października 2012 r. (str. 8). Jak wynika z tej opinii, na jej potrzeby „przeprowadzono szacunkowe modelowanie z zastosowaniem programu OPERAT FB i parametrów emisji określonych w ocenianych dokumentach. Na podstawie uzyskanych wyników przedstawionych na rysunku 1 można stwierdzić, że częstość przekroczeń stężenia jednogodzinnego 0,001 ou/m^3 poziomu jest znaczna nawet ponad 1000 metrów od źródła emisji, co potwierdza, że obliczenia przeprowadzone na potrzeby uzupełnienia raportu są nieprawidłowe" (str.6). Programem OPERAT FB posługiwała się także autorka uzupełnienia Raportu z dnia 19 października 2012 r. (str. 3 wyjaśnień).

W tym miejscu Kolegium zauważa, że ww. opinia została opracowana przez (obecnie) dr inż. Małgorzatę Friedrich, która jest kierownikiem Pracowni Zapachowej Jakości Powietrza Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Praca doktorska autorki opinii nosiła tytuł „Uciążliwość zapachowa – prognozowanie i weryfikacja". Długofalowy badawczy program Pracowni dotyczy zagadnień wskaźników emisji zapachowej z rzeczywistych źródeł odorantów, korelacji między stężeniami poszczególnych składników mieszanin odorantów a zapachowym stężeniem mieszaniny w emitowanych gazach oraz porównania precyzji różnych technik stężenia zapachowego w powietrzu w otoczenia emitorów. Doktor Małgorzata Friedrich, wspólnie z prof. Joanną Kośmider, jest współautorką prac pt.: „Weryfikacja prognozy uciążliwości zapachowej. Przykład fermy trzody chlewnej", „Oszacowanie wskaźnika emisji zapachowej. Przykład tuczu świń"; samodzielnie: „Olfaktometria w ocenach oddziaływania na środowisko. Inwestycja w innowacje", „Pomiary stężenia zapachowego, Cz. 1, Pomiar zgodnie z normą PN-EN 13725 Uciążliwości odorowe: występowanie, zapobieganie, aspekty prawne" (www.odory.zut.edu.pl).

Dodać można, że od lat w swojej działalności orzeczniczej Kolegium korzysta z dorobku Pracowni Zapachowej Jakości Powietrza Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Nie budzi więc również wątpliwości Kolegium celowość podejmowanych przez organ pierwszej instancji czynności wyjaśniających zasięg i zakres oddziaływania zapachowego planowanego przedsięwzięcia, skoro biegła przeprowadziła szacunkowe modelowanie z zastosowaniem takiego samego programu jaki zastosowała autorka uzupełnienia Raportu z dnia 19 października 2012 r. (OPERAT FB), dla parametrów emisji określonych w ocenianych dokumentach, i stwierdziła, że częstość przekroczeń stężenia jednogodzinnego

poziomu jest znaczna nawet ponad 1000 metrów od źródła emisji i że obliczenia przeprowadzone na potrzeby uzupełnienia raportu są nieprawidłowe.

Dla uzasadnienia tego twierdzenia Kolegium przytoczy również fragment pracy naukowej Izabeli Sówki pt. „Metody identyfikacji odorotwórczych gazów emitowanych z obiektów przemysłowych" (Prace Naukowe Instytutu Inżynierii Ochrony Środowiska Politechniki Wrocławskiej, Monografie, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, str. 28 i następne), w której autorka odnosi się również do publikacji autorstwa M. Szklarczyka, J. Zwoździaka, i swojej, pt. „Przemysłowe źródła emisji zapachów" (Współczesna problematyka odorów, M. I. Szynkowska, J. Zwoździak (red.), WNT, Warszawa, 2010, 54–84):

„Powstające w zakładach przetwórstwa mięsnego odpady, a także konfiskaty zwierząt padłych, stanowią bardzo poważny problem higieniczno-sanitarny. Jednym ze sposobów rozwiązania tego problemu jest przerabianie odpadów drobiowych i odpadów z trzody – na mączki (mięsnokostne, z pierza i krwi), które są wykorzystywane do produkcji wysokobiałkowych pasz dla zwierząt gospodarskich. Niestety proces produkcji mączek wiąże się z uwalnianiem dużej ilości bardzo nieprzyjemnych zapachów. Wszystkie surowce odpadowe, wykorzystywane do produkcji mączek paszowych, są silnie skażone mikroflorą, w tym niekiedy także chorobotwórczą, która powinna być całkowicie zniszczona w procesie wyrobu mączek. Ten warunek może być spełniony jedynie po zastosowaniu technologii gwarantującej pełną sterylizację poddawanej obróbce masy. Proces jest wówczas prowadzony cyklicznie w tzw. destruktorach Hartmanna (urządzeniach ciśnieniowych, podgrzewających przeponowo parą wodną). Po fazach załadunku i podgrzewania następuje sterylizacja, przebiegająca w temperaturze około 140 °C (413 K) i pod zwiększonym ciśnieniem. Po zredukowaniu ciśnienia zachodzi proces suszenia w temperaturze zbliżonej do temperatury wrzenia wody. Podczas procesu, szczególnie w fazie redukcji ciśnienia oraz suszenia, dochodzi do uwalniania się dużej ilości oparów zawierających znaczną ilość substancji odorotwórczych, które są poddawane kondensacji, w celu zmniejszenia ładunku odorów unoszonych z fazą gazową. Cuchnące składniki powstające w procesie są produktami biochemicznych i chemicznych przemian złożonych struktur chemicznych wchodzących w skład surowca, głównie białek. Złożony skład surowca oraz duży stopień skomplikowania procesów jego rozkładu (na skutek wzrostu temperatury towarzyszącej procesom gotowania oraz suszenia) sprawia, że skład wyzwalających się zanieczyszczeń gazowych jest również niezwykle złożony. Oprócz pewnych ilości siarkowodoru i amoniaku, występuje tu duża liczba połączeń organicznych. Wyniki pomiarów stężenia zapachowego w próbkach gazów pobranych podczas różnych faz pracy destruktora przedstawiono w tabeli 3.1. (...). Opary ulatujące z destruktora są poddawane skraplaniu. W tabeli 3.2. zestawiono wielkości strumieni odorów odprowadzanych w postaci gazowej oraz ciekłej (wraz z kondensatem). Jak wynika z tabeli 3.1, strumień wyziewów jest ponad stukrotnie mniejszy od strumienia gazów wentylacyjnych. Po zmieszaniu obu strumieni stężenie odorowe gazów mogłoby osiągnąć wartość zbliżoną do około 20 000 ou_E/m^3 (...) Oznaczenia wykonane dla oparów przed kondensacją wykazały, że stężenia odorowe mogą sięgać niewiarygodnie wysokich wartości, rzędu 30–40 mln ou $_E/m^3$ [116]. Zestawienie danych dotyczących stężeń zapachowych z różnego rodzaju obiektów przetwórstwa odpadów zwierzęcych (fabryki żelatyny, topialnie łoju i tłuszczów odpadowych, fabryki śrutu kostnego, przetwórnie szczeciny) zestawiono w tabeli 3.3". Wynika z niej, że stężenie zapachowe zmierzone w gazach emitowanych z przetwórni odpadów poubojowych wynosiło, w ou_E/m^3:

- przetwórstwo odpadów rzeźnych i konfiskat: 1 000 - 20 000,
- topialnia łoju: 1 000,
- przetwórnia szczeciny: 800 – 2 500,
- fabryka mączki: 20 000,
- przerób kości: 23 300.

„Tego typu przetwórnie uważane są za obiekty szczególnie uciążliwe zapachowo. Znane i testowane są techniki ograniczania emisji odorów, m.in. z zastosowaniem związków nanosrebra. Ważne

w procesach przetwórstwa mięsa jest to, aby przerabiany surowiec był świeży, wówczas na wstępnym etapie zostanie już ograniczona emisja odorów".

Pamiętać trzeba, że 700 m od terenu planowanego przedsięwzięcia znajduje się Arboretum leśne im. prof. S. Białoboka, o powierzchni 650 ha (zob. pismo Zastępcy Nadleśniczego w Nadleśnictwie Syców z dnia 2 czerwca 2011 r.). Na terenie całej powierzchni – zgodnie z decyzją Ministra Środowiska z dnia 19 marca 2006 r. – Arboretum stanowi ogród botaniczny. Między innymi Rada Naukowa Arboretum wnioskowała w toku prowadzonego przez organ pierwszej instancji postępowania o podjęcie wszelkich możliwych działań w celu zachowania walorów przyrodniczych, edukacyjnych, naukowych i rekreacyjnych Arboretum, będącego jednym z największych ogrodów botanicznych w kraju.

Jedna z autorek przedłożonego przez Jacka Malczewskiego Raportu o oddziaływaniu na środowisko i jednocześnie jego pełnomocnik w postępowaniu prowadzonym przez organ pierwszej instancji, przedstawiane wnioski co do uciążliwości zapachowej planowanego przedsięwzięcia opierała na „Wyjaśnieniach technologa – mgr inż. Wojciecha Gawędy – pismo z dnia 10 września 2012 r.", stanowiących załącznik do jej pisma z dnia 19 października 2012 r. (najprawdopodobniej jest to projektant instalacji). *De facto* w swoich wyjaśnieniach cytowała fragmenty ww. pisma. Wojciech Gawęda nie podał jednak, a za nim pełnomocnik Jacka Malczewskiego, źródeł przyjmowanych danych emisyjnych, co było podstawowym zarzutem opinii biegłych.

W tym miejscu zwrócić trzeba uwagę na jeszcze jedną kwestię, która w pełni uzasadniała żądanie organu pierwszej instancji, zawarte w wezwaniu z dnia 17 lipca 2014 r. do przedłożenia wyjaśnień w formie zweryfikowanego Raportu o oddziaływaniu na środowisko. Znajdujący się w aktach sprawy „egzemplarz nr 1" Raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko dla budowy wytwórni mączki zwierzęcej w zakładzie utylizacji odpadów zwierzęcych w Nowym Dworze 36, Gmina Syców miał został sporządzony przez cztery osoby: mgr. inż. Wojciecha Ciołka, mgr Jadwigę Dylawerską-Saciuk, mgr Agatę Władyczkę i mgr Annę Dorotę Władyczkę. Przekazany Kolegium egzemplarz nie jest podpisany przez żadną z tych osób, można jednak założyć, że któryś z egzemplarzy został podpisany. Wszystkie późniejsze uzupełnienia Raportu podpisywane były już jednak wyłącznie przez Annę Dorotę Władyczkę.

Spostrzec jednak trzeba, że jeżeli pod raportem podpisali się wszyscy autorzy, co wiąże się z wzięciem na siebie odpowiedzialności za treść raportu, to winni się także podpisać pod jego korektami (wyrok NSA z dnia 25 marca 2014 r., II OSK 2594/12).

Jak wspominano, zasada prawdy obiektywnej obliguje organ prowadzący postępowanie środowiskowe do wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności faktycznych, a zwłaszcza oceny, czy raport uwzględnia wszystkie potencjalne zagrożenia środowiskowe związane z realizacją planowanej inwestycji (por. wyrok NSA z dnia 11 lipca 2013 r., II OSK 639/13; zob. też wyrok NSA z dnia 5 października 2009 r., I OSK 1444/08, wyrok WSA w Lublinie z dnia 20 grudnia 2010 r., I SA/Lu 241/10, www.orzeczenia.nsa.gov.pl). Jak wywiódł Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 12 sierpnia 2014 r. (II SA/Wr 384/14) z „tych też powodów zawsze zawarte w raporcie o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko opisy, uzasadnienia, wskazania, przedstawienia, analizy, streszczenia - wskazywane w art. 66 ust. 1 ustawy - **muszą legitymować się stosownym źródłowym udokumentowaniem**. Potwierdza to zresztą treść art. 66 ust. 1 pkt 20 ustawy, zgodnie z którym raport powinien zawierać także »źródła informacji stanowiących podstawę do sporządzenia raportu«. Co więcej, nie bez przyczyny wymaga się w tym przepisie zawierania źródeł a nie poprzestania na »zawierania wykazu źródeł«".

Wraz z odwołaniem Jacek Malczewski przedstawił przetłumaczony z języka czeskiego protokół nr 012-10 z autoryzowanego pomiaru, „zgodnie z ustawą nr 86/2002 Sb, w obowiązującym brzmieniu". Pomiar przeprowadzono w 2010 r., na terenie zakładu określanego jako „weterynaryjne przedsiębiorstwo asenizacyjne" (Kompostownia AGRIS spol. s r.o.). Jego celem było określenie stężenia substancji zapachowych metodą dynamicznej olfaktometrii. Pomiar przeprowadzano za pomocą olfaktometru TO8-8, metodą olfaktometryczną „zgodnie z normą ČSN EN13725". W zakładzie znajduje się „klasyczna linia produkcyjna, przetwórnia pochodnych keratyny, suszarnia krwi i linia dezodorująca. Z ubocznych

produktów zwierzęcych klasy III w firmie produkuje się mączkę wieprzową, mączkę drobiową i tłuszcz odpadowy (techniczny tłuszcz zwierzęcy)" (str. 3). W czasie pomiaru w zakładzie przetwarzano 4t/h na linii krwi, 0,6 t/h na linii pierza, 1 t/h na linii wieprzowej i 3 t/h na linii drobiowej (str. 9). Linia dezodorująca jest dwustopniowa i składa się z połączonych równolegle płuczek, wentylatorów i filtra ziemnego (str. 5); moc wentylatorów linii dezodorującej to 120 000 m^3/h. Próbki pobierano z powierzchni biofiltra. Wartość średnia stężenia substancji zapachowych C_{OD} ($ou_E m^{-3}$) wyniosła 19 646, zaś przepływ emisyjny substancji zapachowych $q_{od}^{20°C}$ ($ou_E °S^{-1}$) to 654 863. W czeskim zakładzie produkcja mączki wieprzowej realizowana jest zgodnie z metodą 1 rozporządzenia nr 1774/2002 Parlamentu Europejskiego i Rady z 3 października 2002 r., produkcja mączki drobiowej – zgodnie z metodą 7 rozporządzenia, produkcja mączki pierzowej – zgodnie z metodą 1.

W rozporządzeniu (WE) nr 1774/2002 Parlament Europejski i Rada ustanowiły wspólnotowe przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi. Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1069/2009 z dnia 21 października 2009 r. określono przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi, i uchylono rozporządzenie (WE) nr 1774/2002 (rozporządzenie o produktach ubocznych pochodzenia zwierzęcego; Dz.U.UE.L.2009 Nr 300 poz. 1):

W załączniku nr V do rozporządzenia nr 1774/2002 „OGÓLNE WYMAGANIA HIGIENICZNE DOTYCZĄCE PRZETWARZANIA SUROWCA KATEGORII 1, 2 I 3", w rozdziale III wskazano „Metody przetwarzania".

„Metoda 1

Rozdrabnianie

1. Jeżeli wielkość cząstek produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego przeznaczonych do przetworzenia przekracza 50 mm, muszą one zostać poddane rozdrobnieniu przy użyciu właściwych urządzeń, tak nastawionych, aby po rozdrobnieniu cząstki nie były większe niż 50 mm. Skuteczność urządzeń musi być codziennie sprawdzana, a ich stan rejestrowany. Jeżeli kontrole ujawnią istnienie cząstek większych niż 50 mm, przetwarzanie należy wstrzymać i dokonać naprawy przed jego wznowieniem.

Czas, temperatura i ciśnienie

2. Po rozdrobnieniu produkty uboczne pochodzenia zwierzęcego muszą być podgrzewane do temperatury ich wnętrza powyżej 133 °C nieprzerwanie przez co najmniej 20 min. pod ciśnieniem (bezwzględnym) co najmniej 3 barów wytworzonym przez nasyconą parę wodną; obróbka cieplna może być stosowana jako proces samodzielny lub jako proces wstępny poprzedzający fazę sterylizacji lub proces końcowy występujący po niej.

3. Przetwarzanie może być prowadzone systemem wsadowym lub ciągłym".

„ Metoda 5

Rozdrabnianie

1. Jeżeli wielkość cząstek produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego przeznaczonych do przetworzenia przekracza 20 mm, muszą one zostać poddane rozdrobnieniu przy użyciu właściwych urządzeń, tak nastawionych, aby po rozdrobnieniu cząstki nie były większe niż 20 mm. Skuteczność urządzeń musi być codziennie sprawdzana, a ich stan zanotowany. Jeżeli kontrole ujawnią istnienie cząstek większych niż 20 mm, przetwarzanie należy wstrzymać i dokonać naprawy przed jego wznowieniem.

Czas, temperatura i ciśnienie

2. Po rozdrobnieniu produkty uboczne pochodzenia zwierzęcego muszą być podgrzewane do momentu koagulacji, a następnie wytłaczane w celu usunięcia tłuszczu i wody z surowca białkowego, który należy podgrzewać do temperatury wnętrza powyżej 80 °C przez co najmniej 120 min. i do temperatury powyżej 100 °C przez co najmniej 60 min.

3. Przetwarzanie może być prowadzone systemem wsadowym lub ciągłym.

4. Produkty uboczne pochodzenia zwierzęcego należy podgrzewać w taki sposób, aby wymagania czasowo-temperaturowe były osiągane jednocześnie".

Opisane metody przetwarzania krwi odpowiadają metodom wskazanym w rozporządzeniu Komisji (UE) nr 142/2011 z dnia 25 lutego 2011 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1069/2009, określającego przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi, oraz w sprawie wykonania dyrektywy Rady 97/78/WE w odniesieniu do niektórych próbek i przedmiotów zwolnionych z kontroli weterynaryjnych na granicach w myśl tej dyrektywy. Wskazana w rozdziale III załącznika IV do rozporządzenia nr 142/2011 Metoda przetwarzania nr 5 odpowiada więc metodzie 5 rozporządzenia nr 1774/2002.

Jak wynika z przedłożonego przez Jacka Malczewskiego Raportu, mający być stosowany w jego zakładzie proces obróbki cieplnej zgodny jest z **metodą 5 przetwarzania**, podaną w rozporządzeniu nr 1774/2002 Parlamentu Europejskiego i Rady z 3 października 2002 r. W ramach planowanego przedsięwzięcia przerabiana ma być tylko krew pochodząca z ubojni drobiu i trzody chlewnej, w ilości 10 t/dobę, przy czym wielkość dobowej produkcji mączki wyniesie około 15 % surowca, tj. 1,5 t.

W piśmie z dnia 17 stycznia 2013 r., będącym odpowiedzią na wezwanie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, Jacek Malczewski (działający przez pełnomocnika), odnośnie do charakterystyki przedsięwzięcia wskazał, że w hali wyładunkowej krew zostanie przepompowana z autocysterny do jednego z dwóch zbiorników. Zbiorniki te, podobnie jak autocysterna, wykonane są ze stali kwasoodpornej i posiadają izolację cieplną. Izolacja cieplna będzie zabezpieczać krew przed wzrostem jej temperatury, zarówno w czasie transportu z rzeźni, jak i na terenie wytwórni mączki. Ze zbiorników krew przepompowywana będzie do koagulatora wyposażonego w mieszadło ślimakowe. Doprowadzona do koagulatora para o ciśnieniu 3 bar będzie ogrzewać krew do temperatury 95°C, powodując jej koagulację. Skoagulowana krew zostanie skierowana do dekantera, gdzie w wyniku wirowania zostanie usunięta woda, która jako ściek zostanie skierowana do zakładowej oczyszczalni ścieków przez chłodnicę, która obniży temperaturę ścieków odprowadzanych z dekantera z 90°C do 45°C. Zagęszczony koagulat, o temperaturze około 90°C i zawartości ok. 45% suchej masy, zostanie podany do izolowanego cieplnie zbiornika, wyposażonego w mieszadło ślimakowe, a następnie do dwóch izolowanych cieplnie destruktorów. W destruktorach ogrzewanych płaszczem parowym, koagulat pozostanie przez co najmniej 120 minut w temperaturze powyżej 80°C i jednocześnie przez co najmniej 60 minut w temperaturze powyżej 100°C (5 metoda przetwarzania). Opary powstające przy ogrzewaniu koagulatu będą kierowane do skraplacza. Skraplacz będzie chłodzony powietrzem. Przed skraplaczem opary z destruktorów zostaną przepuszczone przez cyklon, gdzie nastąpi oddzielenie porwanych cząstek stałych, które po skończonym cyklu spadną do destruktora. Skroplone opary spłyną do studzienki i odpłyną do kanalizacji ściekowej.

Kolegium nie znalazło żadnych podstaw faktycznych do twierdzenia, że załączone do odwołania, a później do odpowiedzi na wezwanie Kolegium wyniki pomiarów w czeskim zakładzie mogą stanowić odpowiedź na wezwanie organu pierwszej instancji, które – jak wspominano – Kolegium uznało za uzasadnione. Jest tak nie tylko dlatego, że nie jest to oczywiście ujednolicona wersja Raportu, do której przedstawienia Jacek Malczewski był wzywany, ale też dlatego że zakład ten znacznie różni się od planowanego przedsięwzięcia. I tak:

Zakład czeski	Planowane przedsięwzięcie
Wydajność W czasie pomiaru w zakładzie przetwarzano 4t/h na linii krwi, 0,6 t/h na linii pierza, 1 t/h na linii wieprzowej i 3 t/h na linii drobiowej	Wielkość dobowej produkcji 10 000 t/d krwi x 0,15=1500 kg/d mączki z krwi (wartość przybliżona, zależy od zawartości wody we krwi) Według „technologa" (pismo z dnia 10 września 2012 r.) - 3330 kg koagulatu krwi na dobę

Linia dezodorująca w czeskim zakładzie	Linia dezodorująca („instalacja dezodoryzacji") planowanego przedsięwzięcia
Linia dwustopniowa, składająca się z równolegle połączonych płuczek, wentylatorów i filtra ziemnego. Do pierwszego stopnia (płuczki) masa	Wchodzić mają w jej skład: - instalacja nawiewu powietrza (przez dające się regulować przepustnice wielopłaszczyznowe

powietrza (gazy i pary) jest doprowadzana przez układ rurociągów, które mają ujście do płuczek, do wentylatorów, skąd przechodzi dalej rurociągiem do filtra ziemnego. W pierwszy stopniu (płuczki) z masy powietrza za pomocą wody technicznej oddzielane są cząstki takie jak pył lotny, cząsteczki tłuszczu itp. Tutaj dochodzi do nasycenia powietrza mgłą wodną. Płucząca ciecz krąży w płuczce za pomocą pompy META. Woda jest doprowadzana do 9 dysz, które są umieszczone w górnej części płuczki. Dysze zapewniają rozprysk wody w płuczce. W płuczce są ponadto osadzone kraty nośne do ułożenia zabudowy kontraktowej. Za pomocą rozprysku i tej zabudowy dochodzi do oddzielenia pyłu piecowego i nasycenia powietrza, a następnie do obniżenia temperatury (max 50°C). Ze względu na nasycenie powietrza mgłą wodną i zanieczyszczenie krążącej wody konieczne jest doprowadzenie do płuczki wody użytkowej w ilości 300-600 l/s, w zależności od odsysanej ilości powietrza, która wynosi 60 000-120 000 m³. Wypłukana i nasycona masa powietrza jest pod ciśnieniem doprowadzana do drugiego stopnia – filtra ziemnego, który jest tworzony przez żelbetową wannę, mającą pochyłe dno. Filtr podzielony jest na dwie odrębne sekcje. Masa powietrza (gazy i pary razem), doprowadzana z płuczek do filtra ziemnego, przepływa z niską prędkością przez warstwę zrębków (porwane korzenie), przy czym substancje szkodliwe i zapachowe wychwytywane są przez materiały filtracyjne za pomocą różnych mechanizmów, jak absorpcja, absorpcja chemiczna i rozkładane są w procesie biologicznego utleniania przez mikroorgazmy. Dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania filtrów biologicznych optymalne ciśnienie powietrza pod warstwą filtracyjną winno wynosić od 130 do 15 Pa. Ciśnienie jest mierzone przez specjalistyczną firmę i na podstawie wyników przeprowadzane jest ewentualne spulchnianie (str. 5-6). Wydajność linii (odsysana ilość): 120 000 m³	rozmieszczone w ścianach zewnętrznych budynku); - instalacja wywiewu (przez sieć ssącą kanałów wentylacyjnych, składających się z przewodów, kształtek, kratek wentylacyjnych, okapów oraz odciągów miejscowych zainstalowanych na urządzeniach emitujących gazowe substancje odorowe); - zespół uzdatniania powietrza (ulokowany w wyodrębnionym pomieszczeniu hali przyjęciowej, składający się z płuczki powietrza, pompy obiegu wody w płuczce oraz wentylatora, w której następuje częściowa dezodoryzacja do ok. 20%; wentylator wymusza przepływ powietrza w budynku przez sieć przewodów instalacji wywiewu i kieruje ją przez płuczkę na ruszt w biofiltrze). Zgodnie z wyjaśnieniami projektanta („technologa") z dnia 10 września 2012 r., redukcja odorów w płuczce ma wynosić 40% (str. 4 wyjaśnień). Między innymi na tę rozbieżność zwracano uwagę w opinii Pracowni Zapachowej Jakości Powietrza; - biofiltr - zewnętrzny przewód nadziemny powietrza (o średnicy 560 mm, doprowadzający powietrze z budynku do biofiltra). Instalacja ma objąć przesiewalnię z magazynem mączki, halę destruktorów, halę przyjęciową i pomieszczenie uzdatniania powietrza (str. 28 Raportu). Czas przechodzenia powietrza przez złoże to ok. 40 s. Powietrze doprowadzane do biofiltra powinno być nawilżone w płuczce do minimum 96% wilgotności względnej, co jest niezbędnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania biofiltra. Następnym warunkiem prawidłowego działania biofiltra jest ciągłość doprowadzania powietrza pod ruszt o temp. 8-30 ° C (optymalnie 24°C). Przerwy w dostawie powietrza zakłócają pracę biofiltra.
Filtr ziemny 1 sztuka, 2 sekcje Całkowita powierzchnia filtra: 1345 m² Wysokość masy biologicznej: 1,1-1,3 m Krata – konstrukcja drewniana Materiał filtracyjny – zrębki (porwane korzenie)	Biofiltr to otwarty zbiornik żelbetowy, zlokalizowany na działce inwestora – na północ od hali produkcyjnej, zagłębiony ok. 0,7 m pod terenem i wystający 1,2 m nad nim, o powierzchni 124 m², nad którego dnem ułożony będzie ruszt z prefabrykowanych zbrojonych płyt betonowych ze szczelinami ok. 20 mm. Materiał filtracyjny – zrębki 70%, z dodatkiem torfu włóknistego lub kory 30% (por. pismo z dnia 19 października 2012 r. i pismo projektanta z dnia 10 września 2012 r.). Grubość warstwy tego złoża ma wynieść ok. 1,2 m

W świetle wyżej powiedzianego uznanie badań w czeskim zakładzie, stosującym inna metodę przetwarzania i posiadającym inne parametry technologiczne, również linii dezodorującej, jako wystarczającą odpowiedź na wezwanie organu pierwszej instancji, Kolegium uznaje za całkowicie niedopuszczalne.

Trzeba zauważyć, że skuteczność biofiltracji jest funkcją zdolności biodegradacji, koncentracji zanieczyszczeń i wielkości przepływu gazów, a także parametrów projektowych, w tym wielkości biofiltra i temperatury. Ich efektywność zależy od aktywności materiału filtracyjnego, w tym w dużej mierze od zasiedlenia złoża mikroorganizmami zdolnymi do rozkładu usuwanych zanieczyszczeń oraz parametrów decydujących o ich kondycji. Bardzo ważne znaczenie ma wilgotność złoża. Wysychanie materiału filtracyjnego prowadzi zwykle do zmniejszenia, a nawet całkowitego zaniku efektów oczyszczania. W większości wypadków temperatura powinna się mieścić w zakresie 283-313 K, pH złoża powinno być zbliżone do wartości 7, a zawartość wody w złożu wynosić 30-60 % wag. Złoże pracujące w warunkach wysokiego obciążenia powinno być szczególnie intensywnie nawilżane, a oczyszczane gazy powinny być kierowane na złoże od góry tak, aby ich przepływ zachodził współprądowo z podawaną wodą. Zwykle na początku, w fazie uruchamiania biofiltru, złoże przechodzi proces adaptacji mikroorganizmów do rozkładu zanieczyszczeń występujących w oczyszczanych gazach. Potem jeszcze dodatkowo, podczas przerw w pracy instalacji, obserwuje się efekt częściowego adaptowania się złoża, co przejawia się okresowym osłabieniem jego aktywności po wznowieniu pracy instalacji (M. Szklarczyk, W. Adamiak, P. Zwoźniak, Wpływ efektów cieplnych biodegradacji zanieczyszczeń organicznych podczas procesu biofiltracji, Instytut Inżynierii Ochrony Środowiska, Politechnika Wrocławska, por. też A. Kwarciak-Kozłowska, B. Bańka, Biofiltracja jako metoda unieszkodliwiania odorów powstających podczas kompostowania frakcji biologicznej odpadów komunalnych i przemysłowych, Inżynieria i ochrona Środowiska, t. 17, nr 4, 2014 r., s. 631-645).

Jak wspominano, źródłem wiedzy jednej z autorek Raportu i pełnomocnik Jacka Malczewskiego co do skuteczności eliminacji odorów w instalacjach z biofiltrem w skali przemysłowej, wynoszącej 96-99 %, podobnie jak innych ustaleń, są „informacje podane przez Pana Wojciecha Gawędę (projektanta technologii)". Kopia jego wyjaśnień została załączona do jednego z pism. Jak wynika z pisma z dnia 31 stycznia 2012 r., przykładem sprawdzenia empirycznego skuteczności metody są zakłady w Przewrotnem (podkarpackie) i „Sona" koło Nowego Miasta, „gdzie pomiary wykazały skuteczność biofiltra 100% dla siarkowodoru i amoniaku, a dla pozostałych substancji ogółem 99% (badania Politechniki Warszawskiej). Wg danych umieszczonych przez mgr inż. Michała Urbańskiego z firmy COROL Sp. z o.o. na stronie internetowej Forum dyskusyjnego wodociągów polskich (www.forum-wodociągi.pl), sprawność procesu biofiltracji wynosi ok. 98%, a biologiczne metody usuwania zanieczyszczeń powietrza i gazów odlotowych należą, w ocenie specjalistów, do najnowocześniejszych, bardzo skutecznych, bezpiecznych dla środowiska oraz relatywnie niezbyt kosztowych. W periodyku Archiwum Ochrony Środowiska, Vo. 28 rocznik 2002, nr 2, w artykule A. Wieczorka pt. Badania biofiltracji gazów z emalierni drutów nawojowych opisano wyniki badań biofiltracji gazów zawierających ponad 50 zanieczyszczeń. Biofiltrację prowadzono przy liniowej szybkości gazów 0,28 cm/s (w zakładzie w Sycowie 3 cm/s), uzyskując ponad 99 % skuteczności procesu".

Nie można nie zauważyć, że również w toku postępowania w sprawie wydania decyzji środowiskowej dla „Zakładu Produkcji Mączki i Tłuszczu z Produktów Ubocznych Pochodzenia Zwierzęcego" w gminie Pszczonowie powoływano się na emisję Zakładu Utylizacyjnego „Sona" w Miszewie Wielkim. Jak wynika z dostępnych w Internecie wyjaśnień odnośnie do pisma Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi z dnia 30 sierpnia 2013 r. (WOOŚ.4242.43.2013.KL.9), projektantem tego zakładu był „mgr inż. W. Gawęda". Wraz z tymi wyjaśnieniami inwestor przedłożył „Sprawozdanie Politechniki Warszawskiej z badań sprawności instalacji do dezodoryzacji powietrza w zakładzie SONA". W postanowieniu z dnia 18 października 2013 r. (WOOŚ.4242.43.2013.KL.12) Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Łodzi stwierdził, że w toku postępowania prof. Andrzej Kulig z Katedry Ochrony i Kształtowania Środowiska Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej wyjaśnił, iż nie jest w stanie ocenić adekwatności (zgodności) urządzenia badanego w Zakładzie Utylizacyjnym „Sona"

w Maszewie Wielkim z układem oczyszczania powietrza projektowanym w Zakładzie Produkcji Mączki i Tłuszczu z Produktów Ubocznych Pochodzenia Zwierzęcego Kat. III w Pszczonowie i że informacje zawarte w opracowaniu „Badanie sprawności instalacji dezodoryzacji powietrza metodą biofiltracji w Zakładzie Utylizacyjnym Sona" (wykonywanego w Politechnice Warszawskiej w 2000 r., przez zespół A. Kulig, K. Ossowska-Cypryk, J. Pawłowski, W. Rzemek, M. Sternicka-Kantor, Raport ISIŚ PW 21-2000/ZOMŚ Warszawa) nie mogą stanowić wprost podstawy do potwierdzenia założeń technologicznych układu oczyszczania powietrza i oceny jego skuteczności. W zakładzie w Pszczonowie nałożono na instalację obowiązek monitoringu analizy porealizacyjnej, ponieważ sprawność oczyszczania powietrza na biofiltrach nie zależy tylko od rozwiązań technologicznych, ale także od warunków eksploatacyjnych.

W dostępnym na stronie internetowej Ministerstwa Środowiska Dokumencie Referencyjnym na temat Najlepszych Dostępnych Technik dla Rzeźni oraz Przetwórstwa Produktów Ubocznych Pochodzenia Zwierzęcego wskazano, że istnieją pewne rozbieżności w odniesieniu do średniej wydajności biofiltrów. Ogólnie, efektywność wynosi powyżej 90% dla eliminacji złowonnych substancji z gazów odpadowych z zakładów utylizacyjnych. Zależy to jednak od składu surowca, stężenia wlotowego, natężenia przepływu, liczby godzin pracy i utrzymania biofiltra (str. 209).

W publikacji pt. „Zastosowanie biofiltrów do dezodoryzacji uciążliwych gazów" (M. Wierzbińska, W. E. Modzelewski, Inżynieria Ekologiczna, Vol. 41,2015, str. 125-132), wskazano skuteczność biofiltrów w zakładach w Polsce:

- zakładowa oczyszczalnia ścieków w zakładzie przetwórstwa rybnego - urządzenie o wydajności 1100 m³/h, średni stopień redukcji zanieczyszczeń 92%;
- zakład produkcji mączki rybnej - urządzenie o łącznej wydajności 9280 m³/h (3 biofiltry) - redukcja zanieczyszczeń 88-90%.

Prowadzono też badania biofiltracji powietrza odlotowego z tuczarni w dwóch typach złóż filtracyjnych. Bazą była gleba kompostowa (40%) i torf (40%), dodatek natomiast stanowiły słoma (20%; złoże 1) i zrębki dębowe (10%) z pokruszoną korą dębu (10%; złoże 2). Większą skuteczność oczyszczania powietrza otrzymano ze złoża 2 (64,8 %), podczas gdy dla złoża 1 wynosiła 59% (J. Kwaśny, W. Balcerzak, Characteristics of selected indirect methods of reducing the emission of odors, Archiwum Gospodarki Odpadami i Ochrony Środowiska, vo. 16, nr 4/2014, str. 125-134).

Powyższe uwagi mają na celu uzasadnienie twierdzenia, że nie można przyjąć ogólnego założenia, iż biofiltracja zawsze ma skuteczność niemal 100%, niezależnie od składu surowca, stężenia wlotowego, natężenia przepływu, liczby godzin pracy i utrzymania biofiltra. Nie jest więc tak, że niezależnie jakie dane wyjściowe przyjąć, biofiltr „wszystko wyłapie" i nie trzeba się skupiać na szczegółach instalacji dezodoryzacji, podawaniu źródeł przyjętych danych emisyjnych itp.

Jacek Malczewski podnosi, że przeprowadzenie szacowania emisji „w oparciu o metodykę przyjętą przez Pracownię jest bezcelowe, albowiem badania przeprowadzone w oparciu o nią dały rezultat negatywny, co wynika z treści tej opinii. Przeprowadzenie zatem ponownych badań jest pozbawione sensu, bowiem z góry można przewidzieć taki sam rezultat, jak w rzeczonej opinii". Jak wspominano, Pracownia „przeprowadziła szacunkowe modelowanie z zastosowaniem programu OPERAT FB i parametrów emisji określonych w ocenianych dokumentach. Na podstawie uzyskanych wyników przedstawionych na rysunku 1 można stwierdzić, że częstość przekroczeń stężenia jednogodzinnego 0,001 ou/m³ poziomu jest znaczna nawet ponad 1000 metrów od źródła emisji, co potwierdza, że obliczenia przeprowadzone na potrzeby uzupełnienia raportu są nieprawidłowe" (str. 6). Programem OPERAT FB posługiwała się także autorka uzupełnienia Raportu z dnia 19 października 2012 r. (str. 3 wyjaśnień). Biegła „pracowała" na tym samym programie i na podstawie tych samych danych, **uzyskała jednak inne wyniki.** Jacek Malczewski uznał dalsze korzystanie z tego programu za „pozbawione sensu, bowiem z góry można przewidzieć taki sam rezultat, jak w rzeczonej opinii". Oczekiwanie, że organy orzekające w sprawie zaakceptują takie stanowisko jest – zdaniem Kolegium – co najmniej zbyt daleko idące.

Program OPERAT FB jest jednym z częściej stosowanych programów do szacowania wielkości emisji w postępowaniach prowadzonych przez Kolegium. Służy do obliczeń rozprzestrzeniania się

zanieczyszczeń w powietrzu atmosferycznym, zgodnie z metodyką zawartą w rozporządzeniu Ministra Środowiska w sprawie wartości odniesienia i posiada atest Instytutu Ochrony Środowiska w Warszawie (BA/147/96). Sposób korzystania z tego programu w odniesieniu do emisji odorów omówiony został szczegółowo np. w pracy biegłej dr inż. Małgorzaty Friedrich pt. „Zastosowanie oceny zapachowego oddziaływania w projektowaniu, optymalizacji i wyborze lokalizacji potencjalnie uciążliwej instalacji" (Inż. Ap. Chem. 2014, 53,1, 19-20).

Jeśli chodzi o argument Jacka Malczewskiego zawarty w odwołaniu, że „wobec nieuzupełnienia raportu o oddziaływaniu na środowisko organ powinien wydać swoją decyzję w oparciu o pozostały materiał dowodowy" i że „wysoce wątpliwe jest uprawnienie organu do moderowania i ingerowania w treść raportu przedstawionego przez stronę", Kolegium doda jeszcze, poza wyżej powiedzianym, co następuje:

Działalność powodująca uciążliwość zapachową negatywnie oddziałuje na środowisko. Narusza bowiem jego stan właściwy i obniża jakość. Nie można przyjąć założenia, że podmiot korzystający ze środowiska, wykorzystując zaniechanie prawodawcy co do ustalenia granic normatywnych w tym zakresie, może negatywnie oddziaływać na środowisko, pogarszając stan zapachowej jakości powietrza. Również i ten aspekt jakości powietrza podlega ochronie. Dlatego spełnienie wymagań, o których mowa w art. 143 ustawy Prawo ochrony środowiska, w przypadku nowo uruchamianych lub zmienianych w sposób istotny instalacjach, oznacza stosowanie takiej technologii, która spełnia wymagania uwzględniające zasięg i wielkość wprowadzanych do powietrza substancji zapachowych, wykorzystuje porównywalne procesy i metody przeciwdziałania uciążliwości zapachowej, które zostały skutecznie zastosowane w skali przemysłowej, a także postęp naukowo-techniczny w dziedzinie olfaktometrii. Nieprawidłowe jest stanowisko, że badanie uciążliwości zapachowej pozostaje poza kompetencjami organów administracyjnych (wyrok WSA w Warszawie z dnia 22 października 2008 r., VIII SA/Wa 296/08). Postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia obejmuje również ocenę zagrożeń (takich jak emisje hałasu, zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego, uciążliwość zapachowa), których ze swej specyficznej istoty nie sposób ująć w ramy wyznaczone przez granice wynikające z prawa własności (wyrok WSA w Poznaniu z dnia 21 maja 2014 r., IV SA/Po 31/14). W ramach tego oddziaływania nie można pomijać odoru wywoływanego funkcjonowaniem przedsięwzięcia (wyroki NSA: z dnia 18 września 2012 r., II OSK 1459/12, Lexis.pl nr 6820917; z dnia 15 maja 2013 r., II OSK 109/12, Lexis.pl nr 7517970). Chodzi tutaj przecież o ocenę oddziaływania określonego przedsięwzięcia na środowisko stanowiące dobro publiczne, zaś jego ochrona, zgodnie z art. 74 ust. 2 Konstytucji RP, jest obowiązkiem władz publicznych. (wyrok NSA z dnia 20 maja 2014 r., OSK 2999/12).

Kolegium powoła się również na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z dnia 8 maja 2014 r., II SA/Wr 131/14 (LEX nr 1482108), w którym wskazano, że choć w prawie polskim brak jest innych konkretnych norm prawnych i technicznych regulujących oddziaływanie elektrowni wiatrowych, w tym występowania zjawiska tzw. migotania cienia, w postępowaniu środowiskowym należy w szczególności wskazać, że w każdym przypadku organ dokonując oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko ma obowiązek badać, czy inwestor zachował zasady wynikające z art. 6 ustawy Prawo ochrony środowiska, który stanowi, że kto podejmuje działalność mogącą negatywnie oddziaływać na środowisko, jest obowiązany do zapobiegania temu oddziaływaniu (ust. 1). Kto podejmuje działalność, której negatywne oddziaływanie na środowisko nie jest jeszcze w pełni rozpoznane, jest obowiązany, kierując się przezornością, podjąć wszelkie możliwe środki zapobiegawcze (ust. 2; por. też WSA we Wrocławiu w wyroku z dnia 27 lutego 2013 r., II SA/Wr 788/12 oraz WSA w Gdańsku w wyroku z dnia 12 lutego 2014 r., II SA/Gd 37/13).

Choć powołany wyrok dotyczył innej instalacji, brak uregulowań w rozpatrywanej sprawie powoduje taki sam efekt procesowy.

Jak wskazał Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 25 marca 2014 r. (II OSK 2594/12), „Nie jest więc tak, że w trakcie postępowania środowiskowego nie można kwestionować treści raportu. Oznacza to, że organy administracji uczestniczące w procesie wydawania decyzji środowiskowej

powinny weryfikować gruntownie informacje zawarte w raporcie, tym bardziej jeżeli od osoby sporządzającej raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko wymaga się tylko wskazania nazwiska, nie zaś innych kryteriów np. pod względem fachowości". **„Ustawodawca mówiąc o weryfikacji raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko ma na uwadze należytą i wszechstronną jego ocenę, a nie mechaniczne powoływanie się przez organy i Sąd na ustalenia i wnioski tego raportu"** (wyrok NSA z dnia 27 sierpnia 2014 r. II OSK 464/13).

Na zakończenie Kolegium powtórzy, że rola organów orzekających w przedmiocie środowiskowych uwarunkowań nie jest rolą bierną i odtwórczą, lecz aktywną i kształtującą. To organ prowadzący postępowanie środowiskowe ponosi bowiem ostateczną odpowiedzialność za wyrażenie zgody na realizację przedsięwzięcia w takim a nie innym „kształcie środowiskowym" i to na nim spoczywa obowiązek ochrony środowiska, w tym jakości powietrza, stanowiącego dobro publiczne. **Jeśli organ prowadzący postępowanie środowiskowe – odpowiadający za stan środowiska również przed mieszkańcami gminy – ma jakiekolwiek wątpliwości do zakresu uciążliwości zapachowej planowanego przedsięwzięcia, a wątpliwości te poparte są analizami biegłych, których doświadczeniu w tej dziedzinie nie można zaprzeczyć, uznawanie ich za „pozorowanie badania zebranego materiału dowodowego", jest całkowicie nieuzasadnione.**

Podsumowując, Jacek Malczewski nie przedstawił ujednoliconej wersji Raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko zarówno w postępowaniu prowadzonym przez organ pierwszej instancji (mimo kilkukrotnego przedłużania terminu), jak i w postępowaniu odwoławczym. Żądanie uzupełnienia Raportu w sposób wskazany w wezwaniu organu pierwszej instancji Kolegium uznało za jak najbardziej uzasadnione. Nie były bowiem znane źródła danych dotyczących uciążliwości zapachowej planowanego przedsięwzięcia przyjmowane przez pełnomocnika wnioskodawcy (współautorkę Raportu) za „wyjaśnieniami technologa", a obliczenia dokonane tym samym programem komputerowym, z wykorzystaniem tych samych danych, przez pełnomocnika wnioskodawcy i przez biegłą dały zupełnie inne wyniki. Przedstawione w postępowaniu odwoławczym pomiary dotyczące czeskiego zakładu – jak wykazano – w żaden sposób nie mogą „automatycznie" przenieść się na planowane przez Jacka Malczewskiego przedsięwzięcie i stanowić dostatecznej podstawy do stwierdzenia, że po jego zrealizowaniu jakość powietrza na ternie gminy Syców pozostanie w stanie niezmienionym. W rozpatrywanej sprawie mamy zaś do czynienia z ewidentnie „zapachowym" przedsięwzięciem, więc pominięcie tego aspektu sprawy Kolegium uznało za niedopuszczalne. Jak wskazywano na wstępie, procedura oceny oddziaływania planowanego przedsięwzięcia na środowisko jest analizą mocnych i słabych stron, szans i zagrożeń planowanego zamierzenia, z jednoczesnym wskazaniem możliwości i sposobów redukcji negatywnego wpływu przedsięwzięcia na środowisko. Zgodnie z art. 62 ust. 1 pkt 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w ramach oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko określa się, analizuje oraz ocenia m. in. bezpośredni i pośredni wpływ danego przedsięwzięcia na środowisko oraz zdrowie i warunki życia ludzi. Fakt, że mimo wieloletnich prac projektowych, nie zostały określone ani normatywne standardy zapachowej jakości powietrza, ani metody oceny zapachowej jakości powietrza nie oznacza, że w tym elemencie środowiska dopuszczalne jest zupełnie niekontrolowane naruszanie tej jakości (por. m. in. wyrok NSA z dnia 21 grudnia 1999 r., V SAB 147/99, LEX 50019, wyrok NSA z dnia 2 grudnia 1999 r., III SA 8093/98, LEX 42851).

Mając na względzie wyżej powiedziane Kolegium nie znalazło w takiej sytuacji podstaw do zmiany lub uchylenia decyzji Burmistrza Miasta i Gminy w Sycowie z dnia 8 lipca 2015 r.

Decyzja jest ostateczna.

Na decyzję służy skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu, **za pośrednictwem** Samorządowego Kolegium Odwoławczego we Wrocławiu, w terminie **30 dni** od dnia doręczenia decyzji stronie. Skarga powinna czynić zadość wymaganiom pisma w postępowaniu sądowym, a ponadto zawierać wskazanie zaskarżonej decyzji, oznaczenie organu, którego działania skarga dotyczy, oraz określenie naruszenia prawa lub interesu prawnego.

Otrzymują:

1. Jacek Malczewski
2. Anna Dorota Władyczka, Pracownia Projektowa, Plac Solny 6/7a, 50-061 Wrocław
3. Edward Miguła
4. Anna Bednarek
5. Krzysztof Bednarek
6. Ewa Malczewska
7. Jerzy Malczewski
8. Stanisław Kukuczka
9. Stefania Kukuczka
10. Marcin Polak
11. Alfred Cybulski
12. Sławomir Polak
13. Urząd Miasta i Gminy Syców, ul. Adama Mickiewicza 1, 56-500 Syców

(zwrot akt)

Członek Samorządowego Kolegium Odwoławczego
Magdalena Raguszewska

Członek Samorządowego Kolegium Odwoławczego
Dariusz Kozłowski

Członek Samorządowego Kolegium Odwoławczego
Zbigniew Kaczmarek